N-r 78 | Wtorek 22 marca (4 kwietnia) 1911 r. | Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. załobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Czas odnowić prenumeratę na kwartał II-gi.

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumerat „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom.

Dzieje Polski

D-ra Feliksa Konecznego

2 tomy, 80 ilustracyi Ilinicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

Rb. 1 kop. 60

(w ozdobnej oprawie).

Dla nauki.

Przez długi szereg dziesiątków lat naukę polską „spychano z pałaców do nor", a upadek poczucia naukowości odbił się w zastraszający sposób na obniżeniu poziomu naszego społeczeństwa.

Zarówno bowiem Towarzystwo Przyjaciół Nauk w swem trzydziestoletniem istnieniu, jak uniwersytet warszawski, czynny zaledwie lat czternaście, a wreszcie Szkoła Główna w swej siedmioletniej, w tak trudnych warunkach, działalności nie zdołały zorganizować systematycznej pracy naukowej. Katastrofy polityczne niszczyły instytucye i rozpraszały pracowników. Warszawa mimo skoncentrowanego w niej od połowy w. XVIII życia duchowego rozległych obszarów i bogatej twórczości literacko-artystycznej nie mogła wytworzyć silnego ogniska nauki naszej.

I dopiero w ostatniej ćwierci ubiegłego stulecia poczynają powstawać trwałe zawiązki zorganizowanej pracy naukowej. Jednocześnie z utworzoną w 1881 r. Kasą pomocy dla osób pracujących na polu naukowem, imienia Mianowskiego, dzięki twardym wysiłkom poszczególnych jednostek powstają w Warszawie pracownie naukowe prywatne, znajdujące się w warunkach poprostu strasznych, bo poprzytulane do rozmaitych instytucyi, często nie mających nic duchowo z niemi wspólnego, bo mieszczące się w nędznych izdebkach, lub lokalach prywatnych.

Ścieśnione i pozbawione niezbędnych warunków istnienia, żyły one z poświęceń i niebywałego nakładu pracy swych założycieli.

Nie lepiej rzecz się miała na polu studyów humanistycznych, zaniedbanych przez obojętną dla nich młodzież, utrudnianych przez nieprzyjazne dla nich warunki. Zaledwie z początkiem bieżącego stulecia rosnące interesowanie się sprawami społecznemi wraz z bogatym rozkwitem twórczości literackiej i artystycznej wywołały w młodych umysłach zwrot ku studyom filozoficznym, socyologicznym, krytyce literackiej i artystycznej. Nie znajdując jednak dla samych studyów niezbędnego poparcia materyalnego i pomocy odpowiednich pracowni, muszą humaniści nasi w ciężkich warunkach pracy chlebodajnej wyrzekać się swych zamierzeń naukowych, lub oddawać im resztki czasu i sił, pozostałych od pracy zawodowej.

Zaradzając złemu, grono ludzi dobrej woli zaraz po śmierci jednego z najznakomitszych przedstawicieli nauki polskiej, Marcelego Nenckiego, poczęło czynić usiłowania, aby stworzyć instytucyę naukową, któraby jednoczyła prace ludzi, na niwie ścisłej nauki pracujących. Lecz dopiero po ogłoszeniu prawa o stowarzyszeniach i związkach, za inicyatywą Włodzimierza Spasowicza, Henryka Hoyera, prof. Ignacego Baranowskiego, Holewińskiego, Boguskiego, Korzona, Tad. ks. Lubomirskiego i wielu innych zatwierdzona została w dn. 1 marca 1907 r. ustawa Towarzystwa Naukowego Polskiego.

Jak dotąd Towarzystwo obejmuje trzy wydziały: językoznawstwa i literatury, nauk antropologicznych i społecznych, historyi i filozofii, oraz nauk matematycznych i przyrodniczych. Całej instytucyi przewodniczy obecnie znakomity historyk Aleksander Jabłonowski, wiceprezesem jest d-r Zdzisław Dmochowski; w trzech wydziałach prezydują — Bronisław Chlebowski, W. Miklaszewski i I. Lewiński, a stanowisko sekretarza zajmuje p. Franciszek Pułaski.

Tak się przedstawia zewnętrzny wygląd Towarzystwa Naukowego, którego członkowie z najwyższem oddaniem się od trzech lat nawą jedynej instytucyi naukowej w Warszawie sterują.

Niestety, cały ten ogrom bezinteresownej pracy i wysiłków rozbijał się dotąd o brak podstawy materyalnej. Towarzystwo nie miało nawet siedziby stałej i posiedzenia swoje odbywało pod gościnnym dachem prof. Baranowskiego, gdzie przechowywano również bibliotekę i zbiory Towarzystwa.

Obecnie postać rzeczy w *znacznej mierze* zmieniła się na lepsze, ponieważ dzięki obywatelskiej ofiarności Józefa hr. Potockiego Towarzystwo Naukowe Polskie otrzymało dom własny, w którym oprócz zarządu, biblioteki i zbiorów ma powstać instytut biologiczny, t. j. instytut, składający się z działów, poświęconych naukom przyrodniczym.

Podkreśliliśmy wyrazy „w znacznej mierze", ponieważ hojny dar hr. Potockiego kwestyi istnienia i rozwoju instytutu biologicznego nie rozstrzyga bynajmniej. Stworzona została — podstawa. Dalszy wszakże ciąg owocodajny w rozwoju naszej nauki rodzimej zależy od ofiarności społeczeństwa.

Wiceprezes Towarzystwa Naukowego, d-r Zdzisław Dmochowski, swój toast na cześć hojnego ofiarodawcy zakończył wyrazami:

„Według mnie, panowie, kwestya rozpoczęcia pracy naukowej we własnym instytucie biologicznym jest bardzo bliska urzeczywistnienia. Jeżeli jeden człowiek mógł dać krocie, *społeczeństwo przykład ten zrozumieć potrafi*".

Chcemy wierzyć, że nadziei tej zadość się stanie, że przedewszystkiem zamożniejsze jednostki naszego społeczeństwa do apelu, rzuconego przez hr. Józefa Potockiego, staną i środków dla życia i rozwoju nauki polskiej nie poskąpią.

Tu nie idzie o rzecz, na którą możnaby się zapatrywać tak, albo inaczej, bo wszyscy jesteśmy głęboko przekonani, że bez krzepkich podstaw kulturalnych żaden naród na trwałą egzystencyę liczyć nie może i systematycznego zaniku sił żywotnych obawiać się musi. Nauka czysta, to wspaniały i pewny teren dla ofiarnego zjednoczenia się *całej powszechności*, bo nie posiada zgoła tych cech niebezpiecznych, które w pracy społeczno-narodowej na stronnictwa i obozy rozbijać nas zwykły.

Społeczeństwa szczęśliwe budują gmach swojej nauki olbrzymimi środkami gospodarki państwowej; my tylko na własną ofiarność i wolę dobrą liczyć musimy. Bogdajby więc ta „wola" obowiązek swój spełniła — uczciwie!...

Ed. F.

Profesor Tretiak o Bohdanie Zaleskim.

(Józef Tretiak. „Bohdan Zaleski do upadku powstania listopadowego 1802—1831". Życie i poezya. Kartka z dziejów romantyzmu polskiego. Z 6-ciu rycinami. Kraków, nakładem Akademii Umiejętności. 1911)

W roku, w którym upływa 25 lat od śmierci Lirnika ukraińskiego, ukazało się na półkach księgarskich znakomite dzieło profesora Tretiaka, w którem postać Bohdana Zaleskiego, rzucona na świetnie malowane tło epoki rozkwitu polskiego romantyzmu, uwypukla się jasno i przedziwnie.

Nie jest to dzieło wyłącznie o Zaleskim, daje bowiem szeroki i wspaniały obraz całego okresu poezyi naszej z czasów walki romantyzmu z pseudoklasycyzmem.

„Rozpoczynając niniejszą pracę — pisze autor we wstępie — miałem tylko zamiar oświetlić z bliska postać głównego przedstawiciela poezyi polsko-ukraińskiej... Ale... szersze tło własną siłą wcisnęło się do mojej pracy, rozsadziło pierwotnie nakreślone jej granice i rozmiary jej znacznie rozszerzyło. Dwa względy odegrały tu ważną rolę. Stosunek przyjacielski z Goszczyńskim i Michałem Grabowskim... Z drugiej strony ciągła styczność Zaleskiego z literackiem życiem Warszawy przez lat dzie-

się od r. 1820 do r. 1830, t. j. w okresie, w którym się rozegrała walka romantyzmu z pseudoklasycyzmem na polskim, ściśle mówiąc na warszawskim gruncie, zmuszała do wprowadzenia postaci naszego poety na tło tej walki, zmuszała tem bardziej, że imię jego obok imienia Mickiewicza służyło za chorągiew dla wojującego romantyzmu. Stąd poszło, że druga główna część pracy niniejszej, obejmująca okres młodości Bohdana Zaleskiego, stała się nietylko historyą jego życia i twórczości, ale poniekąd „kartą z dziejów romantyzmu polskiego“, jakto w tytule zaznaczono...“

Dodamy, że „karta“ to świetna i że trudno o pracę, z którejby czytelnik więcej o tych „dziejach“ mógłby się nauczyć. Dodamy, że prof. Tretiak jest wspaniałym narratorem i że książka jego czyta się istotnie—jak znakomita i zajmująca powieść.

Towarzystwa i spółki rolnicze na Rusi*).

I.

Działanie wspólne ludzi zjednoczonych tym samym interesem jest środkiem wszelkiej kooperacyi. Rolnicy czyli ziemianie, chcąc osięgnąć najwyższe zyski ze swego kapitału i pracy, równie jak wszyscy inni zawodowcy zmuszeni są działać wspólnie i w tym celu łączą się w związki zwane: towarzystwami rolniczemi, syndykatami, stowarzyszeniami, związkami hodowlanymi, spółkami mleczarskiemi, gorzelniczemi i t. d. W kraju naszym związki te zaczęły działać bardzo stosunkowo niedawno (po części z przyczyn od społeczeństwa niezależnych) i trzeba przyznać, że się rozwijają stosunkowo do potrzeb zbyt słabo.

Celem bezpośrednim związków rolniczych jest: 1) rozszerzenie wiedzy fachowej, 2) zbyt wytworzonych produktów po najkorzystniejszych cenach o ile możności wprost w ręce nabywcy i 3) nabycie potrzebnych rolnikowi przedmiotów w dobrym gatunku po możliwie najniższej cenie, o ile możności z pierwszych rąk.

Towarzystwa rolnicze na Rusi wypełniały pierwszy z tych celów wedle swej możności, czasami lepiej, czasami gorzej, w każdym jednak razie nierównomiernie. Możemy podnieść zasługę towarzystw naszych w opracowaniu niektórych kwestyi ogólno-ekonomicznych: kurstyr separacyi i kommasacyi gruntów, zniesienie serwitutów, gospodarstw folwarkowych i inne były w towarzystwach rolniczych podnoszone we właściwym czasie, wyprzedzając odpowiednie projekta rządowe i w całym szeregu rozpraw gruntownie były badane. Gorzej się rzecz miała z szerzeniem ścisłej wiedzy fachowej. Słyszeliśmy wprawdzie niejeden ciekawy odczyt z tego lub innego działu wiedzy rolniczej, powstawały nieraz rzeczowe dyskusye na tematy ogół lub większość ziemian obchodzące, wszystko to jednakże nosiło charakter sporadyczny i nie widzieliśmy nigdzie planowej zorganizowanej pracy, jaką widzimy np. w centralnem T-wie rolniczem w Warszawie. Gorzej się jeszcze rzecz miała z doświadczeniami, na których praca rolnicza musi się opierać. Dokonywano wprawdzie tu i owdzie doświadczeń, to z odmianami zbóż, to ze sposobami uprawy, to z użyciem rozmaitych nawozów, to z nowemi narzędziami—próby te jednak po większej części nie były dość ściśle i przez to nie mogły nabrać charakteru naukowego, rezultat zaś takowych rzadko kiedy przedostawał się do szerszego ogółu.

Jeśli pomimo dobrej woli jednostek wynik nie był korzystny, przypisać to muszą wadom organizacyi, a przedewszystkiem zbytniej decentralizacyi towarzystw rolniczych. Zważywszy że kraj nasz na przestrzeni równającej się wielu państwom zachodnio - europejskim przy 11,000,000 ludności posiada około 10 towarzystw i spółek rolniczych, uznać musimy liczbę tę za zupełnie niewystarczającą. Z drugiej strony brak ludzi z dostateczną wiedzą i dobrą wolą przy rozmaitych bardzo warunkach w tak rozległych jak nasze prowincyach, brak przyzwyczajenia do wspólnego działania, brak poparcia ze strony państwa i instytucyi samorządowych, powoduje słabą czynność każdego oddzielnego towarzystwa rolniczego. W całym naszym kraju nie mamy ani jednej stacyi doświadczalnej dla wszystkich dostępnej (stacye T-wa cukrowniczego zbyt są specyalne) i pod kontrolą społeczeństwa zostającej. Otwiera się wprawdzie w roku bieżącym pierwsza ferma doświadczalna pod Łuckiem, ale przy słabych środkach finansowych prawdopodobnie będzie mogła zadowolić tylko niektóre z licznych potrzeb naszych rolników.

Z powyższych względów koniecznem mi się wydaje zcentralizowanie naszych towarzystw na polu działalności naukowej i fachowej. Niech delegaci istniejących towarzystw opracują ustawę związku towarzystw rolniczych na Rusi. Wszak mamy potrzeb niezałatwionych tysiące, wszak mamy ludzi, jeśli nie we wszystkich, to w wiele dziedzinach wiedzy rolniczej, i fachowo wykształconych i z praktyką obeznanych, a nie wątpię, że przy dobrej wali i środki działania się znajdą. Trzeba przyznać, że w czasach ostatnich i zarząd główny do spraw rolnictwa i ziemstwa asygnują znaczne sumy na cele rolnicze, a przyszła nasza centralna instytucya rolnicza mogłaby się starać o to, ażeby te środki nie były marnowane, lecz szły na istotne potrzeby rolników.

Przy znacznych obszarach naszego kraju, nie sądzę, ażeby było wskazanem centralizowanie działalności związku w jednem miejscu. Przeciwnie zdaje mi się, iż w jednym punkcie kraju winna być tylko nieliczna kancelarya, która będzie służyła za pośrednika pomiędzy wszystkiemi towarzystwami, posiedzenia zaś, szczególnie walne zebrania, powinny się odbywać po kolei w rozmaitych miastach, stosując się, o ile możności, do miejscowych okoliczności—korzystając np. ze zjazdów na wystawy, pokazy, konkursy, jarmarki nasienne i t. p. Nie ulega wątpliwości, że przy rozmaitości naszych warunków produkcyi ogół ziemian zebranych np. w Humaniu będzie przeważnie interesowała kwestya uprawy buraków, odmian pszenicy i t. p., w Łucku zaś kwestya hodowlana, uprawa kartofli i inne. Naturalnie, że każde wchodzące do związku towarzystwo będzie się przedewszystkiem zajmowało kwestyami ogół jego członków najbardziej obchodzącemi, ale oddzielne prace rozpatrzone i przedyskutowane w każdej instytucyi, o ile poza ramy ściśle czasowych lub miejscem związanych wychodzą, powinny stać się przedmiotem obrad ogólnych. O ileby sił miejscowych na opracowanie jakiejś kwestyi nie starczyło, mogą być wzywani prelegenci z innych miejscowości, a przedewszystkiem z Królestwa, gdzie gospodarstwo stoi o wiele wyżej, jak u nas, gdzie w wielu rzeczach, które u nas są jeszcze w zarodku, nabyto już dostatecznego doświadczenia. Zadaniem zarządu instytucyi centralnej będzie zorganizowanie działalności w ten sposób, by żaden dział wiedzy rolniczej pominięty nie został.

Wspólne działanie da możność zorganizowania takich przedsiębiorstw, które siły pojedynczych towarzystw przechodzą. Główna np. w kraju stacya doświadczalna powinna być prowadzoną pod kierunkiem towarzystwa centralnego, każde zaś oddzielne towarzystwo powinno mieć o ile można własną fermę doświadczalną specyalnie do potrzeb miejscowych zastosowaną. Centralne towarzystwo powinno być również łącznikiem wszystkich oddzielnych towarzystw, które się podzielą na ogólno-rolnicze—wedle pewnych rejonów i specyalnie zajmujące się wyłączną produkcyą na szerszej przestrzeni (hodowla, ogrodnictwo, chmielarstwo, gorzelnictwo i t. p.).

Zadaniem centralnego towarzystwa będzie staranie o to, ażeby takie towarzystwa specyalne (np. drenarskie, rybackie i inne), których brak w kraju daje się odczuwać, powstawały. Dbać również winno towarzystwo rolnicze o powstawanie wszelkich towarzystw współdzielczych, a głównie kółek rolniczych, jak włościańskich, tak i wpośród większych właścicieli (kółka sąsiedzkie).

Wszelkie kwestye ekonomiczne szerszego znaczenia—cła, taryfy przewozowe, drogi komunikacyjne, przedstawicielstwo potrzeb miejscowych wobec władz i t. p. winny być w centralnem towarzystwie rozpatrzone, potrzebne do nich materyały rzeczowe zebrane i odpowiednio zużytkowane.

Szczęsny Poniatowski.

*) Nadesłany nam artykuł niniejszy podajemy w przekonaniu, że pobudzi innych działaczów na polu rolniczem i społecznem do zabrania głosu w sprawie, tak bardzo społeczeństwo nasze interesującej.

Nasze ziemstwa.

UKAZ IMIENNY DO SENATU.

(Ciąg dalszy).

4) Duchowieństwo wyznań chrześcijańskich bierze udział w wyborach na ogólnych podstawach.

5) Z prawa udziału w zgromadzeniach wyborczych korzystają prócz osób, wymienionych w art. 24 ustawy ziemskiej, także i kobiety, które odpowiadają warunkom, wymienionym w tym artykule i w art. 8 niniejszego rozdziału, za pośrednictwem swych pełnomocników. Kobiety dają pełnocnictwa swoim ojcom, mężom, synom, wnukom, zięciom, braciom rodzonym albo siostrzeńcom.

6) Żydzi, do czasu rewizyi specyalnych praw obowiązujących ich, nie mają prawa udziału w wyborach ziemskich i nie mogą być obierani na radnych ziemskich.

7) Na każdy powiat przypada po jednem ziemskiem zgromadzeniu wyborczem i po dwa ziemskie zjazdy wyborcze.

8) W celu obrania pełnomocników do ziemskich zgromadzeń wyborczych od właścicieli ziemskich, wymienionych w art. 24 ustawy ziemskiej i w art. 5 niniejszego rozdziału, odbywają się w miejscu zgromadzeń wyborczych w terminie, oznaczonym przez gubernatora na wniosek powiatowego zarządu ziemskiego, dwa ziemskie zjazdy wyborcze. W pierwszym zjeździe biorą udział osoby, które mają prawo uczestniczyć w zjazdach wyborczych i posiadają opodatkowaną ziemię w ilości nie mniej, niż $^1/_5$ ilości dziesięcin według rozkładu, dodanego do art. 3 niniejszego rozdziału, albo inną nieruchomość (nie wyłączając znajdujących się w obrębie miast), oszacowaną przy opodatkowaniu ziemskiem niemniej niż 1,500 rb. Do drugiego zjazdu należą osoby, posiadające mniej niż $^1/_5$, ale niemniej niż $^1/_{10}$ cenzusu, albo nieruchomość oszacowaną od 750 do 1,500 rubli.

9) Ziemskie zgromadzenie wyborcze i ziemskie zjazdy wyborcze dzielą się w każdym powiecie na dwie kurye. Każda kurya obiera powiatowych radnych w ilości, wskazanej w rozkładzie. W kuryach przewodniczy powiatowy marszałek szlachty albo osoba, mianowana przez gubernatora po porozumieniu z gubernialnym marszałkiem szlachty.

10) W dynaburskim, lucyńskim i rzeczyckim pow. gub. witebskiej do pierwszej kuryi ziemskiego zgromadzenia wyborczego i ziemskich zjazdów wyborczych należą osoby pochodzenia rosyjskiego, do drugiej wszyscy inni uprawnieni wyborcy; w innych powiatach gub. witebskiej i we wszystkich powiatach gub. kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej, mińskiej i mohylowskiej do pierwszej kuryi należą wszyscy uprawnieni, z wyjątkiem jedynie polaków, do drugiej—polacy.

Uwaga. Uprawnione do udziału w zgromadzeniu wyborczem instytucye, towarzystwa, spółki i kompanie (ust. z. art. 16 p. 1) należą do kuryi odpowiednio do narodowości ich przedstawiciela.

11) W dynaburskim, lucyńskim i rzeczyckim powiatach wit. gub., zjazd wybranych przez zebrania gminne kandydatów na radnych od gmin dzieli się na dwie kurye w celu wyboru powiatowych radnych według wskazanego w art. 3 rozkładu. W pierwszej kuryi biorą udział kandydaci rosyjskiego pochodzenia, w drugiej—kandydaci innych narodowości.

12) W listach, ogłaszanych na mocy art. 34 ustawy ziemskiej, osoby, uprawnione do udziału w zgromadzeniach wyborczych, dzieli pomiędzy kurye powiatowy zarząd ziemski zgodnie z art. 10 niniejszego rozdziału.

13) W dynaburskim, lucyńskim i rzeczyckim pow. witeb. gub. listy wybranych przez gminne zebrania lub ich kurye kandydatów na radnych nie później, niż w dobę po wyborach odsyła (starszy gminy) wójt do powiatowego zarządu ziemskiego. Na mocy tych list zarząd układa specyalne listy kandydatów z każdej kuryi.

14) Wszystkie sprawy z powodu niedokładności w listach rozstrzyga w ostatniej instancyi pierwszy departament senatu, po wysłuchaniu opinii nadprokuratora większością głosów obecnych senatorów; w razie równowagi głosów decyduje głos senatora przewodniczącego.

15) Kurya zgromadzenia wyborczego przystępuje do wyborów dopiero wtedy, kiedy wyborcy przybędą w ilości większej, niż $^2/_3$ ilości radnych, którzy mają być obrani i nie mniej, niż w ilości 3 osób. W razie niestawienia się wskazanej ilości, wszyscy, którzy zjechali się w kuryi uznani są za obranych. Jeżeli ma być wybrany jeden radny, a stawi się dwóch wyborców, o mandacie rozstrzyga los.

16) Gdyby przy zastosowaniu przepisu, wskazanego w art. 43 ust. ziem., nie obrano odrazu całej ilości radnych, to po skończeniu głosowania w tym samym dniu lub według uznania zgromadzenia na drugi dzień odbywają się wybory uzupełniające, na których obranym jest każdy, kto otrzyma największą ilość głosów.

17) Na wyborach uzupełniających mogą być obierani na radnych i ci, którzy już podlegali balotowaniu, ale nie otrzymali większości głosów.

(D. c. n.)

Sokoli polscy pod zaborem pruskim.

Związek sokołów polskich w państwie niemieckiem ogłosił w ostatnim numerze organu swego „Sokoła“ sprawozdanie z rocznej działalności. O rozwoju gimnastyki w związku i poszczególnych gniazdach daje wyobrażenie sprawozdanie naczelnika związku, druha Juliana Langego. Związek obejmuje 203 gniazd (10 gniazd więcej niż w r. 1909) i trzynaście okręgów, w tem pięć okręgów w kraju, t. j. w Prusach Królewskich, w Księstwie i na Śląsku, i ośm okręgów na wychodźtwie. Najsilniejszy jest okręg X, bochumski, obejmuje 27 gniazd i 1007 członków, najsłabszy okręg zachodnio-pruski, do którego należą także gniazda bydgoskie i nakielskie, gdyż obejmuje tylko 313 członków. Po nim idzie zaraz okręg inowrocławsko-gnieźnieński z 9 gniazdami i 420 członkami. Ogólna liczba należących do związku Sokołów podniosła się w roku 1910 o 1168, i wynosi obecnie 8,673. Liczba ta dzieli się w ten sposób, że na dzielnice polskie przypada tylko 2,564 członków, reszta zaś, czyli 6,109, na wychodźtwo. Ćwiczących członków było wogóle 3,494, o 677 więcej, niż w roku zeszłym. Także i procentualnie liczba członków ćwiczących podniosła się wprawdzie tylko o 2,8 procent, tak iż wynosi obecnie 40,3 proc. Największy procent ćwiczących (58,8) wykazuje okręg VI, śląski, najmniejszy (32) okręgi II, IX i XIII. W okręgu inowrocławsko-gnieźnieńskim, któremu ubyły dwa gniazda, podniósł się procent ćwiczących z 22 na 40.

Mimo tego postępu w gimnastyce udział ćwiczących na zlocie w r. 1910 był mniejszy niż w r. 1909. Natomiast wykazują inne cyfry znaczne plusy. I tak powiększyła się liczba wycieczek z 267 do 345 i liczba kilometrów, stanowiących piesze wycieczki członków, z 3,566 do 6,677. Kobiet ćwiczących było 475, t. j. 156 więcej niż w r. 1909.

O stanie gimnastyki sprawozdanie naczelnika nic nie mówi. Wspomina tylko, że „ochotniczy udział druhów ćwiczących jak i zwolenników w zlocie krakowskim świadczy o zamiłowaniu do ćwiczeń cielesnych i o przejęciu się ideą sokolą“ i że „w zawodach, urządzonych na zlotach okręgowych, osiągnięto naogół lepsze wyniki, niż w r. 1909“.

Sprawozdanie kasyera związku wykazuje w dochodach 5527,11 mk., w rozchodach 4839,46 mk., gotówki pozostaje 687,65 mk. Zasób gotówki w dniu 1 stycznia 1910 roku wynosił 770,86 mk., czyli że rozchody były większe niż dochody w r. 1910.

Rachunek „Sokoła“ wykazuje w dochodach 6852,19 mk., w rozchodach 5070,64 mk., w saldzie 1181,55 mk.

LISTY DO REDAKCYI.

Szanowna Redakcyo!

Upraszam Szanowną Redakcyę o łaskawe umieszczenie w swem piśmie kilku następujących słów słusznego protestu:

Wyczytawszy w „Dzienniku Kijowskim“, że sztuka moja p. t. „Jadzia“ została wystawiona przez goszczący w Kijowie Teatr Łódzki pod dyrekcyą p. Zelwerowicza, oświadczam, że się to odbyło nietylko bez mojego zezwolenia, ale nadto—wbrew mojemu życzeniu, gdyż zawczasu listownie prosiłem pana Zelwerowicza o usunięcie „Jadzi“ z afisza.

Pragnąc, wobec dokonanego faktu, uniknąć dochodzenia drogą sądową swoich praw autorskich, proponuję p. Zelwerowiczowi, by złożył w Redakcyi „Dziennika Kijowskiego“ pięćdziesiąt rubli na rzecz Kijowskiego-Katolickiego Towarzystwa dobroczynności z obowiązkiem niewystawiania mojej sztuki nadal. W takim razie będę uważał sprawę za ostatecznie umorzoną.

Łączę wyrazy szacunku i poważania.

Aleksander Mańkowski.

Mańkowo, 6/III 1911 r.

Szanowna Redakcyo!

W numerze 76 „Dziennika“ znajduje się wzmianka o pociągnięciu mnie z inicyatywy senatorskiej rewizyi budowy mostów do odpowiedzialności sądowej, na zasadzie artykułu 341 kodeksu karnego. W innej gazecie miejscowej wiadomość ta została podana z dodaniem fałszywych co do mojej służby komentarzy, przez tę samą gazetę nazajutrz odwołanych. Dotychczas żadnego oficyalnego zawiadomienia o pociągnięciu mnie do odpowiedzialności nie otrzymałem. Dochodzenie sądowe wykaże czy w istocie w czemkolwiek zawiniłem, tymczasem wszakże, wobec małego obznajomienia szerszego ogółu z kodeksem karnym, stwierdzam, że artykuł 341 przewiduje li tylko postępki, wynikłe z przekroczenia lub też bezczynności władzy.

O umieszczenie tych paru słów uprzejmie proszę.

Pozostaję z szacunkiem

Józef Leśkiewicz.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 22 (4) Katarzyny W., Bogusł. B.
Jutro 23 (5) Katarzyny Król

Wschód słońca o godz. 5 m 31.
Zachód słońca o godz. 6 m. 36
Długość dnia godz. 13 m. 07

Kalendarzyk Historyczny.

22 Marca (4 Kwietnia).

Roku 1794. Tadeusz Kościuszko na czele dwóch brygad konnicy (Madalińskiego i Mangeta) trzech pułków piechoty i 2000 włościan, uzbrojonych w kosy, rozbija pod Racławicami oddział generała Tormazowa. Kosynierzy zdobywają 12 dział rosyjskich.

— **Nabożeństwo za duszę ś. p. J. B. Zaleskiego.** Wczoraj o godzinie 11-tej zrana w kościele św. Aleksandra z inicyatywy Zarządu „Koła Literatów i Dziennikarzy polskich w Kijowie“ odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Józefa Bohdana Zaleskiego z powodu 25-tej rocznicy zgonu „ukraińskiego lirnika“.

Sumę celebrował proboszcz miejscowy ks. Stanisław Żukowski.

— **Z Koła Kobiet.** Zarząd Koła kobiet przypomina, że zwykłe zebranie towarzyskie odbędzie się dziś o godz. 8-ej wieczorem w Ogniwie.

— **Echa rewizyi senatorskiej.** Podczas rewizyi, dokonanej w swoim czasie w biurze warszawskiej fabryki Lilpop, Rau i Löwensztejn członkowie komisyi rewizyjnej senatora Neuhardta wypadkowo natknęli się na szereg listów, telegramów i pozycyi w książkach, dotyczących dostawy rur dla kanalizacyi kijowskiej. Treść tych listów i pozycyi dała powód do rewizyi w biurze przedstawiciela wymienionej fabryki inż. Żylińskiego w Kijowie, poczem, po zestawieniu rezultatów obu rewizyi okazało się, że inż. Żyliński przy współudziale naczelnika ruchu kolei Południowo-Zachodnich p. Pieczkowskiego i inż. przy budowie kanalizacyi Morgulewa, zapomocą odpowiednich datków w brzęczącej monecie, udzielanych inżynierom kanalizacyi miejskiej podp. Smirnowowi i dymis. podpuł. Lubimcewowi, wywierali znaczny wpływ na przyjmowanie rur, dostawianych dla kanalizacyi przez fabryki żelazne. Pośrednikiem w tej aferze był urzędnik kanalizacyi p. Potocki.

Ponieważ pełnomocnictwa senatora Neuhardta dotyczą jedynie rewizyi robót przy budowie mostów w Cesarstwie, więc o wypadkowo wykrytych nadużyciach przy budowie kanalizacyi kijowskiej senator zakomunikował gubernatorowi kijowskiemu dla oddania pod sąd winnych: inżynierów Smirnowa i Lubimcewa za przyjmowanie datków pieniężnych i używanie posiadanej władzy na szkodę miasta, które im powierzyło budowę kanalizacyi (art. 373 kodeksu karnego); naczelnika ruchu kolei Południowo-Zachodnich inż. Pieczkowskiego, inżyniera, który kierował robotami przy budowie kolektora kanalizacyjnego, Morgulewa, przedstawiciela fabryki Lilpop, Rau i Löwensztejn—inż. Żylińskiego i p. Potockiego—pod zarzutem dopomagania pierwszym dwom w powyższych wykroczeniach (art. 380 kodeksu karnego).

— **Wyjazd komisyi.** Wczoraj o godz. 11 wieczorem po raz drugi wyjechała z Kijowa komisya kolejowa z naczelnikiem kolei Południowo-Zachodnich inż. Niemieszajewem na czele w celu dokonania wiosennych oględzin linii kolejowej. Komisya powróci d. 26 bież. miesiąca.

Koleje podjazdowe. Na skutek odnośnego zapytania prezesa kijowskiego komitetu rejonowego p. Łukaszewicza, zarząd Wszechrosyjskiego towarzystwa cukrowników zwrócił się do wszystkich cukrowni, położonych w obrębie działalności kijowskiego komitetu rejonowego z prośbą o dostarczenie danych w sprawie potrzeby budowy kolei podjazdowych do stacyi istniejących już głównych linii kolejowych.

— **Gratyfikacye.** Ministerstwo komunikacyi przesłało do rozporządzenia naczelnika kolei Południowo-Zachodnich 410,000 rb., przeznaczone na gratyfikacye dla urzędników kolei, z czego 90,000 rb. przeznaczono na gratyfikacye dla wyższych urzędników zarządu kolei.

— **Nowe kliniki.** Rektor uniwersytetu wystosował do prezydenta miasta prośbę o odgraniczenie jednej dziesięciny gruntu z 15-stu ofiarowanych przez radę miejską na Zabajkowiu pod budowę klinik uniwersyteckich. Zarząd uniwersytetu posiada już środki na budowę gmachu instytutu patologicznego terapii i chirurgii i w najbliższej przyszłości zamierza rozpocząć roboty na wskazanem miejscu.

— **Z komisyi finansowej.** Komisya finansowa przy opracowywaniu preliminarza budżetowego m. Kijowa na rok 1911 uchwaliła przeprowadzić reformę podatku kanalizacyjnego. Podatek ten dotychczas był pobierany razem z szacunkowym, przyczem mieszkańcy rejonu nieskanalizowanego otrzymali go od miasta z powrotem. O ile który z mieszkańców nie skanalizowanego rejonu chciał przyłączyć się do kanalizacyi opłacał za prawo korzystania z niej 1 rb. 30 kop. rocznie od osoby. Ponieważ obecnie sieć kanalizacyjna została rozszerzona na całe miasto, uchwalono zamiast opłaty w kw. 1 rb. 30 kop. pobierać tę połowę podatku szacunkową, którą dotychczas zwracano mieszkańcom przedmieść.

Jak to już podawaliśmy, zarząd miejski ułożył preliminarz budżetowy m. Kijowa na r. 1911 z deficytem około 1 mil. rb. komisya finansowa skreśliła szereg pozycyi rozchodowych, zmniejszając deficyt o 500 tys. rb. Oprócz tego komisya wprowadziła podział rozchodów na zwyczajne i nadzwyczajne, zaliczając do tych ostatnich wydatki tego rodzaju, jak na roboty budowlane. Tą drogą preliminarz wydatków nadzwyczajnych doprowadzono do sumy 500 tys. rb. Preliminarz budżetowy zwyczajny został sprowadzony nie tylko bez deficytu lecz z nadwyżką 9 tys. rb. dochodów nad rozchodami, którą uchwalono obrócić na podniesienie pensyi urzędników miejskich.

— **Z rozkazu do policyi.** Policmajster kijowski w rozkazie do policyi zwraca uwagę na lekceważenie swych obowiązków przez urzędników policyjnych, dyżurujących na Kreszczatyku, co szczególnie ujawniło się podczas ostatnich zbiegowisk z racyi ukazania się pionerek nowej mody—pań w „jupe culotte'ach“. Policmajster nakazuje policyi bardziej sumienne spełnianie swych funkcyi, zwłaszcza na Kreszczatyku.

— **Letni rozkład jazdy tramwajów.** Został ogłoszony letni rozkład jazdy tramwajów, obowiązujący od dnia 1-go kwietnia. Wagony będą wychodziły z remizy o godzinę wcześniej i będą wracały o pół godziny—godzinę później. Od 1-go kwietnia otwarta zostaje również bezpośrednia komunikacya tramwajowa „Duma — Puszcza Wodna“.

OSOBISTE

— Przyjechał do Kijowa i zatrzymał się w hotelu „Continental“ delegowany do gub. kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej inspektor głównego zarządu więziennego K. Mielnikow.

— KRADZIEŻE. W domu № 4 przy ulicy Kudriawskiej okradziono mieszkanie urzędnika Bałdenki. W domu № 43 przy Kreszczatyku służąca Nesterenkowa skradła Sztiweńmanowej pierścionek z brylantami. Złodziejkę zatrzymano. Sz. Faktorowiczowi skradziono w tramwaju pugilares z 1,143 rb. i kilkoma wekslami.

WYKRYCIE KRADZIEŻY. Parę tygodni temu przy ul. Wasylkowskiej № 23 okradziono sklep broni Kurowskiego. Oprócz nożów myśliwskich złodzieje skradli 89 rewolwerów rozmaitych systemów.

Po długich poszukiwaniach policya wpadła na trop przestępców. Onegdaj na Głuboczycy wykryto skład kradzionej broni, między którą znajdowało się 36 rewolwerów.

— GRABIEŻE. W niedzielę na ul. Meżygorskiej ograbiono Zajcewa. Bandytę Wygorina zatrzymano.

W restauracyi „Zielona Roszcza“ na rogu ulic W. Wasylkowskiej i Włodzimiersko-Łybedzkiej A. Biriukow okradł A. Byczkowskiego. Biriukowa aresztowano.

— KRWAWE STARCIA. W podwórzu domu № 39 przy ul. Wwiedienskiej w czasie bójki raniono w głowę stróża Pokrowa. Na rogu ulic Laboratornej i W. Wasylkowskiej podniesiono rannego w głowę Slesarewa. Obu poszkodowanym udzielono pomocy lekarskiej.

— ZŁE PSY. Dn. 20 marca przy zauł. Szulawskim № 6 psy właściciela domu pokąsały P. Koniuczenkę i rozerwały mu paltot. K. wytoczył właścicielowi psów powództwo cywilne o 44 rb.

— POŻAR. Onegdaj wieczorem z przyczyny niewiadomej wszczął się pożar w posesyi № 33 przy ul. Pietrowskiej. Ogień wynikł w przybudówce, która spłonęła do szczętu.

— KRYJÓWKI ZŁODZIEJSKIE. W niedzielę przy ul. Złatoustowskiej № 68 policya wykryła kryjówkę złodziejską, w której znaleziono rzeczy skradzione Krzyżanowskiemu w domu № 9 przy ul. W. Jurkowskiej.

Drugą podobną kryjówkę wykryto w mieszkaniu Preżniewej (Stepanowska 25), gdzie znajdował się skład rzeczy skradzionych ze sklepów bławatnych na Padole.

— AWANTURNIK. Onegdaj w cyrku w czasie przedstawienia policya zatrzymała za burdę studenta K. F—owa.

— ZAGADKOWE ZABÓJSTWO NA ŁUKIANOWCE. Trup zabitego Andrzeja Juszczyńskiego przez całą noc ubiegłą spoczywał w jamie pod dozorem stójkowych. Wczoraj od wczesnego rana do posesyi Bernera zaczęły napływać tłumy ciekawych. Posesya ta, wielkości kilku dziesięcin, służyła, jako miejsce do zabaw dla dzieci łukjanowieckich, miejscowi zaś „bosiacy“ i „chuligani“ urządzali tam swoje kryjówki. Zabity 12-letni chłopiec jest dzieckiem nieprawem kobiety, która przed kilku laty wyszła za introligatora Prichodźkina. Chłopczyk znikł dn. 11 marca; tego dnia, jak zwykle, poszedł do szkoły, w szkole wszakże nie był i to zwróciło uwagę nauczycieli, ponieważ Andrzej był bardzo pilny, sumienny i lekcyi nigdy nie opuszczał.

Powstaje pytanie, w jaki sposób Andrzej mógł się znaleźć na Łukianówce.

Mieszkał on z rodziną w „Nikolskiej Słobódce“ i nie miał tu znajomych ani krewnych. Powstaje przypuszczenie, że zabójstwo zostało dokonane gdzieindziej. Zabójca przytem musiał znać dobrze posesyę Bernera i jaskinię, w której ukrył swoją ofiarę.

Zabitego znaleziono w samej bieliźnie, obok leżała okrwawiona czapka, kurtka, pasek i kajety. Zginął paltot chłopca, buciki i jedna pończocha. W chwili morderstwa J. był rozebrany, świadczy o tem to, że ma ręce związane.

Policya zarządziła energiczne środki w celu wykrycia przestępcy.

W południe na miejsce zbrodni przybył sędzia śledczy.

Przybyły sędzia śledczy 5-go rewiru przystąpił do obejrzenia jamy i zwłok. Na widok zamordowanego chłopca wśród zebranej publiczności dały się słyszeć łkania. Płakali nietylko krewni zamordowanego, lecz i osoby obce. Widok zamordowanego wywierał wrażenie wstrząsające. Twarz sina, cała we krwi. Na głowie widać było 3 rany, zadane widocznie jakiemś ostrem narzędziem. Kilka podobnych ran widać było na twarzy. Podczas dalszych oględzin zauważono 4 rany kłóte z obu stron szyi. Również okazało się, iż całe piersi, plecy i brzuch chłopca okryte były ranami. Ogółem naliczono 20 ran. Okrutny morderca związał ręce chłopca i następnie z jakimś dzikim szałem począł zadawać mu rany. Zwraca uwagę okoliczność, iż wszystkie rany zadane zostały na golem ciele. Koszula nie była wcale podziurawiona. Przestępstwo przypuszczalnie zostało dokonane na tle sadyzmu. Widok okrutnych ran wywołał wśród zebranego tłumu okrzyki oburzenia. O godz. 3 zakończono oględziny zwłok, poczem sędzia śledczy odjechał. Tłum nie rozchodził się dopóty, dopóki o godz. 6 policya nie zabrała zwłok do prosektoryum. W dniu dzisiejszym dokonana zostanie sekcya sądowo-lekarska zwłok zamordowanego A. Juszczyńskiego.

— ZAGADKOWA ZBRODNIA NA „NOWEM STROJENIU“. Kijów wzburzony jest nową krwawą zbrodnią. Wczoraj o świcie przechodnie zauważyli na targu św. Trójcy koło płotu, niewiadomą kobietę, całą we krwi. Kobietu jęczała z cicha i była nieprzytomna. Wezwano telefonicznie Pogotowie, gdy jednakże lekarz Pogotowia przybył na miejsce wypadku, zastał nieszczęśliwą już w agonii. Na twarzy i głowie kobiety stwierdzono 8 — 10 ran, zadanych jakimś ostrem narzędziem. Ranną kobietę przewieziono do szpitala Aleksandrowskiego, gdzie wkrótce zmarła. Ponieważ nie przychodziła ona ani na chwilę do przytomności, więc nie udało się wyjaśnić, w jakich okolicznościach znęcano się tak nad nieszczęśliwą. Sądząc z wyglądu, zmarła była przekupką. Pieniędzy przy zmarłej nie znaleziono, tylko złoty pierścionek na palcu, został nietknięty. Są dane, przemawiające za tem, że morderstwo zostało dokonane w mieszkaniu, a następnie ofiarę wywleczono na targ św. Trójcy pod dom ludowy. Przypuszczają, że morderstwo nie zostało dokonane dla rabunku. Zwłoki odesłano do prosektoryum.

— WYGRANA. Główna wygrana loteryi Pogotowia (automobil) padła na № 55,376, będący w posiadaniu studenta X.

— SAMOBÓJSTWO. Wczoraj w nocy w d. 88 przy ulicy Żylańskiej powiesiła się żona szewca, M. Korsakowa, licząca 30 — 35 lat. Usiłowania lekarza Pogotowia, w celu przywrócenia do życia desperatki; były bezowocne.

— DRAMAT W GIMNAZYUM. Wczoraj podczas lekcyi rozegrał się dramat w 2-em gimnazyum. Uczeń 5-ej klasy Borys Dementjew, syn dyrektora kijowskiego instytutu politechnicznego, postanowił sobie odebrać życie i w tym celu zażył kwasu octowego. Lekarzowi Pogotowia udało się uratować młodzieńca.

TEATR I MUZYKA.

Sala Ogniwa.

Wieczór humorystyczny M. Łaskiej.

Mimo słonych cen sala „Ogniwa“ szczelnie wypełniła się na „Wieczorze humorystycznym“.

Wieczór rozpoczęła komedya jednoaktowa Schnitzlera p. t. „Kolacyjka“

Rolę płytkiej i niedalekiej dziewczyny z ludu artystka wystudyowała starannie i przeprowadziła konsekwentnie, dowodząc, że nie tylko utwory lekkiej muzy, ale i poważniejsze, a nawet całkiem poważne mogą być polem jej popisu.

Otoczenie nie wiele przeczyniło się do podniesienia wrażenia. Jest to zasługa p. Lubicza i jego specyficznej dykcyi.

Jednoaktówka p. t. „W gabinecie dyrektora“ nie ma pretensyi do wartości literackiej, ale daje pole p. Łaskiej do wykazania rzadkich zdolności do parodyowania. Toteż wykonaniu tego utworu towarzyszyły ciągłe wybuchy szczerego śmiechu. Nieźle sekundował p. Michalinie w tej błahostce p. Halicki (junior).

Na zakończenie artystka wykonała kilka numerów *solowych*, jak doskonały monolog p. t. „Forysie“, pyszną z bruku warszawskiego sylwetkę p. t. „Antek Burżuj“, oraz dowcipne kuplety p. t. „Roznosiciel gazet“.

Utwory te niekiedy mocno pieprzne podała artystka ze zwykłym smakiem i elegancyą

dowodząc niewiadomo po raz który, że można bardzo drastyczne materyały podać w sposób smaczny i artystyczny, i że w tym kierunku p. Łaska nie ma sobie równej. Jeżeli dodać do tego udatną charakterystykę przedstawionych postaci, pyszną mimikę, akcentacyę i wyborną gwarę w tonie i ekspresyi, zrozumiemy tajemnicę powodzenia sympatycznej artystki w niedzielę ubiegłą.

Z ARENY CYRKOWEJ.

O ile w poprzednim składzie trupy przeważał balet i brak było tresury koni, o tyle obecnie tresura znajduje się na pierwszym planie, baletu zaś brak zupełnie.

Doskonałą tresurą odznaczają się konie bar. Szumana.

Wyjątkowe dane na clowna posiada Robert, to też występy jego cieszą się ogromnem powodzeniem.

Do „championatu" przybyło dużo nowych sił, jak: Zaikin, 2-ga czarna maska i Konduktorow.

Cyrk prawie stale bywa zapełniony.

KRONIKA POLSKA.

— **Denuncyacya.** „Minskoje Słowo" w № 1230 drukuje następującą denuncyacyę:

W ciągu 2 lat ostatnich staraniem asesora 4 cyrkułu, powiatu mińskiego, p. Korszuna-Orłowskiego, wykryte zostały następujące szkoły polskie tajne.

1) We wsi Tonowic. Sąd okręgowy miński skazał nauczycielkę Marę Poko na 15 rb., włościanina Miszuka—5 rb. i księdza —100 rb. grzywien. Szkółka dziś nie istnieje.

2) W maj. Chotowie. Nauczycielka Jadwiga Kołosińska i właścicielka Łęska z nieznanych powodów nie zostały ukarane. Czyjś wpływ... Szkołę zamknął asesor 4 cyrkułu.

3) We wsi Szpakach. Nauczyciel Miko i inni nie zostali ukarani. Szkoła zamknięta przez tegoż asesora.

4) We wsi Rusakach (Pierwsza.) Nauczyciel Wilkocki skazany przez sąd okręgowy na 15 rb. kary.

5) Tamże (Druga). Nauczyciel Zienkowicz nie został ukarany. Szkołę zamknął uriadnik 13 cyrk. pow. mińskiego.

6) We wsi Tatarszczynie. Nauczyciel Jurkiewicz pociągnięty do odpowiedzialności. Sprawę przekazano sędziemu śledczemu 1 cyrkułu.

7) We wsi Saputjewiczach. Nauczyciel Zmaczyński, zawdzięczając czyjejś opiece, nie został pociągnięty do odpowiedzialności.

8) we wsi Dewgach. Szkołę wykrył uriadnik 13 cyrkułu d. 19 stycznia. Skonfiskowano podręczniki w języku polskim i inne rzeczy. Naucz. Lichodziejewski i inni są pociągnięci do odpowiedzialności. Sprawę przekazano sędziemu śledczemu 1 cyrkułu; według pogłosek szkoła funkcyonuje dalej.

9) W maj. Sule. Nauczyciel — organista kościoła sulskiego Przelaskowski nie jest ukarany. Szkołę rozpędzał uriadnik 13 cyrkułu. Według pogłosek istnieje swobodnie nadal.

10) We wsi Downarach w domu Józefa Czabanowicza. Nauczyciel Karol Czernik. Uczy się 15 dzieci. Szkoła oczekuje zamknięcia.

Według pogłosek szkoły tajne istnieją i w innych wsiach gminy rubiczewickiej. W gminie tej jest 5 szkół ludowych, 2 ziemskie i 2 cerkiewno-parafialne".

Czyż trzeba jeszcze komentarzy?

— **Dom Mickiewicza w Kownie.** Przed kilku miesiącami donosiliśmy, iż dom, w którym Adam Mickiewicz mieszkał w Kownie po zerwaniu z Marylą, jest do sprzedania.

Redakcya „Ziarna" wystąpiła z projektem, aby ludzie dobrej woli i zamożni na Litwie nie dopuścili do sprzedaży tej drogiej pamiątki z wolnej ręki, ale zakupili ją i od ruiny ocalili.

P. Stanisław Belza, pragnąc dowiedzieć się, ile właścicielka, p. Aleksandra Wasiljewowa, żąda za ten dom, zwrócił się do niej z zapytaniem w tej mierze i otrzymał odpowiedź, że rb. 40,000.

Cena przystępna i możliwa do urzeczywistnienia myśli, którą oby jak najprędzej w czyn wprowadzić się dało!

— **P. Kłobukowski i jego potwarca.** Rodak nasz, piastujący godność generał-gubernatora francuskich Indochin ma stanąć w tych dniach do pojedynku z p. Violette. Jako delegat komisyi budżetowej, sporządził on budżet kolonii, który ukazał się niedawno w druku i wzbudził wielką sensacyę. P. Violette miotał na p. Kłobukowskiego zarzuty, wyrażone w formie obelżywej.

Dowodził, że budżet Indochin zawiera pozycye fałszywe; że wojska francuskie były oddane pod komendę anamickiego mandaryna; że w budżecie ogólnym Indochin, i budżecie lokalnym Tonkinu są deficyty. Oskarżał generał-gubernatora, iż wziął dla siebie parę koni i automobil, kosztem kilku tysięcy piastrów zbudował dla siebie pawilon myśliwski.

Dowiedziawszy się o tych oszczerstwach p. Kłobukowski przybył do Paryża i zażądał posłuchania w komisyi budżetowej i punkt po punkcie dowodami obalił wszystkie zarzuty swego oskarżyciela, poczem prosił gen. Radiguet, komendanta brygady kawaleryi w Valence i p. Pawła Dutasta, sekretarza ambasady, aby w jego imieniu wyzwali p. Violette.

Komitet centralny urzędu cywilnego dla Indochin wystosował do p. Kłobukowskiego pismo, protestujące przeciw oskarżeniom, w tym raporcie zawartym, i rozważa sprawę wszczęcia akcyi sądowej przeciw potwarcy. Sprawę tę opisuje „Journal" w numerze z 29 marca.

— **„Widnokręgów"** zeszyty najnowsze (marzec) zawierają w dziale literatury pięknej: dłuższą nowelę Romana Jaworskiego, autora „Historyi maniaków" p. t. „Opowieść o smutku czterech ścian", poezye Bronisława Biedowicza Walta Whitmana: „Spiew o sztandarze w czas jutrzni porannej" w wolnym przekładzie Floryana Sobieniowskiego, wiersze Wacława Wolskiego: „Płacząc gorzko nad Polską", Jana Lipszyca: „Koncert", w dziale społecznym Ludwika Kulczyckiego „Psychologiczny punkt widzenia w socyologii" i d-ra Leona Biegeleisena „Marzenia a realizm w życiu narodowem" (Z powodu książek T. Filipowicza) tudzież w przeglądzie, rzecz o studyach prawno-społecznych, w dziale literackim artykuły: Tadeusza Dąbrowskiego: „Wybaw nas Panie od przeszłości", Karola Irzykowskiego: „Z kuźni bluźnierstw" (Aforyzmy o Czynie), Aleksandra Sątkowskiego: „Tołstoj na tle literatury rosyjskiej XIX w.", w dziale filozoficznym: d-ra Bronisława Biegeleisena „Idea Stanisława Brzozowskiego" i Seweryna Starka „Zagadnienie nauki"; w dziale muzycznym, rzecz M. Gajewskiego o operze „Quo vadis" i stosunkach w operze polskiej, w dziale sztuk plastycznych artykuł Eugeniusza Mellera „Iluzye siły w sztukach plastycznych"; dalej przeglądy, omówienia czasopism, sprawozdania z książek, polemiki, tudzież w tekście rysunki Wiesława Grzymalskiego.

— **„Tygodnika Wileńskiego."** № 11—12 z powodu otwarcia V wystawy litewskiej, poświęcony cały Litwie etnograficznej — zdobnictwu litewskiemu i sztuce litewskiej, zawiera 32 kolumny druku i 55 ilustracyi.

— **Jeszcze jedna zbrodnia.** Sędzia pokoju 1-go rewiru w Lublinie, w sprawie wszczętej przez policmajstra lubelskiego, cenzora ogłoszeń i nekrologów, skazał redaktora „Ziemi Lubelskiej" p. Daniela Śliwickiego na 4 dni aresztu lub 16 rubli grzywny za zamieszczenie r. z. nekrologu ś. p. Ignacego Zawadzkiego, właściciela dóbr Udrycz. W nekrologu tym zostały wydrukowane zakwestyonowane przez policmajstra słowa, że zmarły był „uczestnikiem powstania z r. 1863."

— **Restauracya Wawelu.** Obecnie podjęto roboty na Wawelu około zrzucenia starego wiązania dachowego drewnianego od strony północnej. W miejsce starych belek drewnianych wprowadzone będzie belkowanie żelazne, takie samo, jakie w r. z. zrobiono na skrzydle zachodniem. Zdjęta dachówka będzie użyta w całości na pokrycie nowej konstrukcyi żelaznej dachu. Wewnątrz pałacu królewskiego na Wawelu prowadzone są dalej roboty około przywrócenia krużganków do stanu pierwotnego. Do takiego stanu przywrócono krużganki od strony południowej, zachodniej i połowy północnej. Teraz będą się odbywały roboty na drugiej połowie północnej części krużganków i na dalszych częściach. W r. b. roboty zewnętrzne około dachu i krużganków będą ukończone tak, że przystąpi się do robót wewnątrz sal.

— **Przechodzenie na katolicyzm.** W ostatnich tygodniach, jak donosi „Ziemia Lubelska", właściwe władze w gubernii lubelskiej otrzymały znaczną liczbę próśb w sprawie przejścia z prawosławia na katolicyzm.

— **Zesłanie administracyjne.** Na mocy rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego zabroniono zamieszkiwania w Warszawie i w guberniach: warszawskiej, lubelskiej, piotrkowskiej i siedleckiej 50 b. studentom uniwersytetu warszawskiego i 12 innym osobom.

— **Pokłócili się.** Profesor literatury rosyjskiej w uniwersytecie warszawskim Zamotin, jak donosi „Warsz. Słowo", zwrócił się do rektora uniwersytetu ze skargą na profesora filozofii Bobrowa za to, że ten ostatni dość krytycznie zapatruje się na jego prace naukowe. Rektor uniwersytetu zażądał wyjaśnień od prof. Bobrowa.

— **Z klasztoru Jasnogórskiego.** Ks. Euzebiusz Rejman, b. przeor klasztoru oo. Paulinów na Jasnej Górze, chory poważnie nerwowo od czasu smutnych ostatnich wypadków, udał się do Warszawy na kuracyę i umieścił w zakładzie leczniczym d-ra Dydyńskiego. Bazyli Olesiński pozostaje dotąd ciągle internowany w klasztorze i jest pilnie strzeżony przez władze.

Sprawa Rakowskiego. W sprawie procesu, wytoczonego przez „Diło" polskim dziennikom lwowskim o przedrukowanie rewelacyi szpiega pruskiego, Rakowskiego, sędzia śledczy, Zaleski, przesłuchał sprowadzonego do Lwowa Rakowskiego, poczem Rakowski wyjechał zaraz zagranicę, gdyż ma zabroniony pobyt w Austryi.

— **O opuszczenie Wawelu.** Z Krakowa donoszą, że wydział krajowy zażądał od zarządu wojskowego, aby wojsko opuściło w zupełności Wawel w ciągu roku bieżącego.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Skon.

Lwów. — Zmarł wiceprezydent namiestnictwa Włodzimierz hrabia Łoś.

Obchód Szewczenki.

Lwów.—Socyaldemokraci ukraińscy urządzili uroczysty obchód Szewczenki. Podczas pochodu zatrzymano się koło redakcyi „Diła", gdzie przemawiał adwokat rusiński Trylowski. Rusini zamierzali urządzić manifestacyę przed więzieniem, w którym znajdują się aresztowani za napad na uniwersytet lwowski studenci ukraińscy, lecz policya nie dopuściła do manifestacyi. W końcu wygłoszono mowy pod pomnikiem Mickiewicza.

Wybory do sejmu.

Lwów.—Z Czerniowiec donoszą, iż podczas wyborów do sejmu moskalofile ponieśli klęskę. Na posła został wybrany polak, Stanisław Kwiatkowski.

Kandydaci na posłów.

Lwów. — Ukraińskie stronnictwo radykalne stawia dotychczasowe kandydatury na posłów do parlamentu austryackiego. Narodowi demokraci stawiają trzy nowe kandydatury. Zrezygnowali ze swych kandydatur posłowie Romańczuk i Woynarowicz.

Nowy gabinet.

Madryt.— W nowoorganizowanym gabinecie hiszpańskim teka ministra wojny została powierzona generałowi Weylerowi. Z kandydatami do objęcia pozostałych tek ministeryalnych prowadzone są rokowania.

Powstanie w Albanii.

Konstantynopol.—Trzy bataliony piechoty tureckiej po kilkogodzinnej zaciętej bitwie odniosły zupełne zwycięstwo nad 4,000 albańczyków. Stwierdzono, iż broń dostarczona była albańczykom z Włoch.

Ruch antyeuropejski w Chinach.

Paryż. — Otrzymano tutaj wiadomość z Szanghaju, iż w odległości 17 mil na południe od Sinanfu tłum chiński poranił ciężko misyonarza amerykańskiego Murraya.

Heliodor w Carycynie.

Petersburg.—W Synodzie toczą się narady z powodu zajść wywołanych w Carycynie. Większość członków Synodu wyraziła przekonanie, iż należy usunąć krnąbrnego mnicha a następnie rozstrzygnąć kwestyę pozbawienia Heliodora godności duchownej. Osoby świeckie, mające styczność z duchownymi, wykazywały niezbędność pozbawienia mnicha godności duchownej, ponieważ wtedy będzie umożliwione ukaranie Heliodora w drodze administracyjnej. Zdania się podzieliły. W związku ze sprawą Heliodora powstały pogłoski o usunięciu ep. Parfeniusza, który wykazał zbyt mało energii w poskramnianiu mnicha i nie umiał wpłynąć na skłonienie go do posłuszeństwa.

Petersburg.—Ministerstwo spraw wewnętrznych wykazywało Synodowi, iż działalność Heliodora jest skutkiem bezczynności ep. Hermogena wobec czego Synod telegraficznie polecił Hermogenowi powrócić do Saratowa. Według krążących pogłosek ep. Hermogen ustępuje z zajmowanego stanowiska.

Petersburg.—Ostatnimi dniami Heliodora popierali metropolita moskiewski Włodzimierz i ep. miński Michał, który wykazywał, iż pozbawienie Heliodora godności duchownej wpłynie jedynie na podniesienie jego znaczenia w oczach jego zwolenników.

Petersburg.—Stołypin naradzał się długo z oberprokuratorem synodu Łukjanowem, któremu proponował usunąć Heliodora z Carycyna.

Carycyn.—Klasztor podobny jest do fortecy. Koło każdych drzwi stoją straże. Obrona klasztoru powierzona została specyalnemu komendantowi. Telegram, wysłany do Stołypina przez ep. Hermogena ze skargą na postępowanie policyi, osiągnął pożądany skutek, co pokrzepiło na duchu zwolenników Heliodora. W niedzielę w klasztorze było 12,000 pobożnych. Po nabożeństwie ep. Hermogen udał się do celi Heliodora, w której przebywał w ciągu dwóch godzin.

Uczczenie uwolnionych profesorów.

Moskwa.—Na posiedzeniu profesorów wydziału prawnego urządzono burzliwą manifestacyę na cześć uwolnionych profesorów uniwersytetu. Były rektor uniniwersytetu Manuiłow wybrany został członkiem honorowym uniwersytetu. Profesor Szerszeniewicz wygłosił mowę ku uczczeniu pamięci Muromcewa.

Wybory w Moskwie.

Moskwa.—Październikowcy usiłowali uniemożliwić wybory; chcąc rozstrzelić głosy proponowali kandydaturę Skworcowa. Lewica poznała się na tym wybiegu październikowców i zalecała jedynie kandydaturę Teslenki. O godzinie pierwszej wyjaśniły się rezultaty wyborów w pięciu cyrkułach. Teslenko otrzymał absolutną większość 8,566 głosów, Lindeman — 1,294, Skworcow—828.

Moskwa. — Na posła do Rady Państwa został wybrany adwokat przysięgły Teslenko większością 11,672 głosów z ogólnej liczby 14,800.

Sprawa o lichwiarstwo.

Charków.—Milioner Badowski, oskarżony przez gubernatora besarabskiego o lichwiarstwo, został skazany przez sąd okręgowy na dwa miesiące więzienia, przyczem uwzględniono powództwo cywilne w kwocie 121,000 rb. Izba sądowa w drodze apelacyjnej uniewinniła Badowskiego; powództwo cywilne, popierane przez adwokata Korabczewskiego, zostało odrzucone.

Interpelacya Rady Państwa.

Petersburg.—Zamierzana interpelacya Rady Państwa w sprawie zastosowania art. 87 nie przestaje niepokić sfery rządowe. Interpelacyę pomiędzy innymi podpisali ep. Nikon, arcybiskup warszawski Mikołaj, ks. Trubeckoj, Kowalewskij oraz wielu innych posłów różnych poglądów politycznych.

Audyencya.

Petersburg. — Nowomianowany minister marynarki Grigorowicz wyjeżdżał do Carskiego Sioła.

Zasłabnięcie metropolity.

Petersburg. — Metropolita Antoniusz niebezpiecznie zachorował.

Chwolson umierający.

Petersburg. — Znakomity oryentalista Chwolson, będący w wieku lat 92, bliski jest śmierci. Uczony wobec możliwości śmierci zachowuje się ze spokojem iście stoickim.

(Od korespondentów własnych).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 21-go marca.

Przewodniczy ks. *Wołkonskij.*

Na porządku dziennym dalszy ciąg ogólnej debaty nad projektem prawa o zarządzie gminnym. *Saweljew* krytykuje projekt, który w sposób kompromisowy załatwia kwestyę i wskazuje na konieczność utworzenia z ziemstwa organizacyi jedynie narodowo-gospodarczej oraz zabezpieczenia jej od oddziaływania miejscowej władzy administracyjnej.

Czichaczew uważa, że reforma ziemstwa gminnego na zasadach proponowanych przez komisyę, możebna jest jedynie w mniej lub więcej dalekiej przyszłości, obecnie zaś może ona wpłynąć na naruszenie planowej działalności ziemstw powiatowych i gubernialnych.

Czichaczew oznajmia, że nacyonaliści wniosą cały szereg zasadniczych poprawek do projektu prawa.

Kropotow oświadcza, że trudowicy będą głosowali za przejściem do czytania projektu według artykułów, i twierdzi, że w samorządzie miejscowym powinna brać udział cała ludność bez różnicy płci i narodowości; radni powinni być wybierani za pomocą bezpośredniego głosowania, środki zaś mogą być osiągnięte za pomocą ustanowienia podatku postępowo-dochodowego. W zakres działalności ziemstwa gminnego powinna wchodzić piecza nad oświatą ludową, pomocą lekarską i prawną oraz dbałość o ogólny rozwój kulturalny.

Andrejczuk w imieniu włościan-nacyonalistów oznajmia, że wniosą oni w przyszłości cały szereg poprawek w celu zasadniczej zmiany projektu.

Iskrickij wyraża pewność, że nowa gmina, utworzona na zasadach, wskazanych przez komisyę do spraw samorządu miejscowego, z jednej strony da rządowi wiernych i bardziej uświadomionych wykonawców poleceń administracyjnych na miejscu oraz pośredników między administracyą a ludnością; z drugiej zaś strony—ziemska Rosya zaczerpnie w tej nowej instytucyi potężnej siły, potrzebnej w przyszłej skomplikowanej pracy. (Oklaski w centrum i na lewicy).

Hr. Uwarow twierdzi, że przeciwnicy ziemstwa występują przeciwko niemu jedynie dlatego, że nie mają o nim żadnego pojęcia i w imieniu postępowców oświadcza, że o ile poprawki nacyonalistów wypaczające projekt zostaną przyjęte, będą oni głosowali przeciwko projektowi prawa. (Oklaski na lewicy).

Wojtosznikow wyraża przekonanie, iż masy włościańskie mogą tylko wtedy spodziewać się polepszenia swego położenia, gdy pójdą za wskazówkami socyal-demokratów i wejdą na drogę władzy ludu i socyalizmu. (Oklaski na lewicy).

Łomonosow proponuje zwrócić projekt prawa o wprowadzeniu wszechstanowego samorządu ziemskiego komisyi dla rozpatrzenia.

Bariatinskij uważa za sprawiedliwe jedynie powołanie do udziału w utrzymaniu zarządów gminnych wszystkich mieszkających w obrębie danej gminy, posiadających własność.

Wiszniewskij wyraża wątpliwość, aby projektowana reforma przyniosła jakiekolwiek korzyści włościanom, o których tyle mówi lewica,

Naliwajko sądzi, iż w razie poczynienia pewnych zmian w projekcie można będzie spodziewać się dodatnich rezultatów takowego.

Wiceminister spraw wewnętrznych Łykoszin wskazuje, iż, powierzając gminie wielkiej wagi funkcye administracyjne, komisya uważa za możliwe obejść się bez mianowanych przez administracyę urzędników. Mówca zaznacza, iż projekt komisyi stara się usunąć samo pojęcie o byłej gminie. Utworzona zostaje niejako nowa instytucya, nie mająca żadnego związku z przeszłością. Jest to zdaniem wiceministra błąd. Takie ostateczne zerwanie z przeszłością może jedynie utrudnić wprowadzenie reformy.

Czerkasow, oponując poprzednim mówcom, wyraża przekonanie, iż projekt prawa nie może być dostatecznie poprawiony, wobec czego proponuje odrzucić go obecnie.

Rodiczew sądzi, iż reforma samorządu miejscowego powinna być oparta na równouprawnieniu wszystkich obywateli, ponieważ takowe zatrze wszelkie różnice narodowościowe. „Ustanawiając równość wobec prawa—kończy mówca—ustanowicie sprawiedliwość; stworzywszy sprawiedliwość, stworzycie dobrobyt powszechny".

Dworianinow zaznacza, iż opodatkowanie ziemi powinno być jednakowe dla wszystkich kategoryi własności ziemskiej.

Debaty ogólne zostają zakończone.

Referent *Glebow*, reasumując dyskusyę, wzywa Dumę do przejścia do czytania projektu według artykułów.

Markow 2-gi oznajmia, iż będzie głosował przeciwko przejściu, ponieważ projekt żadnego ziemstwa nie daje.

Czerkasow wypowiada się przeciwko projektowi prawa.

Po przemówieniach *Bazilewicza i Amosienka* przejście do czytania projektu według artykułów zostaje przyjęte przeciwko głosom części prawicy i części nacyonalistów.

Putiłow referuje projekt prawa o wyznaczeniu pensyi dla naczelników i pomocników naczelników więzień i o zreformowaniu więzień okręgu zakaukaskiego. Komisya, podzielając pogląd ministra sprawiedliwości, iż naczelnicy i pomocnicy naczelników więzień pobierają zbyt małe pensye, uznaje za możliwe przyjęcie pensyi, w wysokości proponowanej przez ministerstwo.

Po przemówieniach *Babiańskiego i Gegeczkoriego* Duma stanowczo wypowiada się przeciwko przyjęciu projektu.

Wobec braku przepisanej liczby posłów głosowanie zostaje odłożone.

Następne posiedzenie — jutro wieczór.

Warszawa.—Pod kierownictwem awiatora Segno rozpoczęły się próbne wzloty warszawskiej szkoły lotniczej. Urzędowe otwarcie nastąpi d. 1 kwietnia.

Moskwa.—Wybory posła do Dumy Państwowej na miejsce Gołowina odbyły się w zupełnym porządku. Rezultat wyborów będzie wiadomy jutro.

Łódź.—„Towarzystwo przyjaciół nauki i sztuki", otworzyło stałe muzeum z oddziałami: antyalkoholicznym, biologicznym, etnograficznym i fizycznym.

Petersburg. — Na mocy zezwolenia Najwyższego posiedzenia sejmu finlandzkiego zostały zawieszone od 26 marca do 17 kwietnia.

Petersburg. — Ep. Hermogen telegrafował do Synodu, iż Heliodor zgadza się na swój powrót do klasztoru nowosilskiego oraz prosi o trochę czasu dla wzmocnienia zdrowia. Synod uznał za niezbędne oczekiwać na dalsze wiadomości.

Petersburg.—Minister przemysłu i handlu uwolnił od pełnienia obowiązków, zgodnie z podanemi przez nich prośbami, siedmiu profesorów politechniki kijowskiej.

Mukden. — Przeciągające się rokowania konsulatu japońskiego z władzami chińskiemi, w sprawie wynagrodzenia za zabójstwo japończyka w Fuszunie przez policyę chińską, wywołują rozdrażnienie obustronne: konsul japoński niezadowolony z odpowiedzi generał-gubernatora Silana, odesłał ją z powrotem. Po nieudanych rokowaniach osobistych, konsul oświadczył urzędownie, że zmuszony jest przerwać rokowania i zawiadomić swój rząd o konieczności samodzielnej obrony życia i mienia japończyków w Mandżuryi. Półurzedowiec japoński nazywa postępowanie Chin brutalną obrazą interesów japońskich i jej powagi. Prasa chińska oskarża japończyków o prowokowanie do zerwania stosunków przyjaznych z Chinami, by usprawiedliwić przygotowujące się stanowcze kroki Japonii w Mandżuryi.

Pekin.—Prasa chińska oświadcza w ostrych artykułach, że całą kampanię przeciwko Chinom prowadzi jedynie kilka gazet rosyjskich o kierunku rządowym. Większość zaś prasy rosyjskiej i naród rosyjski jest przeciwko starciu z Chinami. Pogróżki Rosyi straszne są tylko pozornie; Rosya spełnić ich nie może. Rządowi chińskiemu należy obstawać przy swoim punkcie widzenia, nie bojąc się pogróżek Rosyi.

Tanger. — Według ostatnich wiadomości położenie w Fezie jest nader poważne.

Porażka, doznana przez wojska szeryfskie, wywołała wielkie wrażenie wśród plemion, jednoczących się przeciwko Mulaj-Hafidowi. W razie napadu na Fez miasto będzie zmuszone do poddania się z powodu braku wojsk, produktów spożywczych i pieniędzy.

Bukareszt.—Awiator rosyjski Kostin dokonał d. 20 marca czterech udatnych wzlotów na aeroplanie „Farmana" w obecności następcy tronu z rodziną, księcia Karola i księżniczki Józefiny Hohenzollern oraz licznie zgromadzonej publiczności, która owacyjnie witała awiatora.

Bukareszt. — Projektowane jest utworzenie sześciu stanowisk handlowych attachés za granicą.

Berlin. — W Döberitz otwierają trzymiesięczne kursy lotnictwa dla oficerów.

Madryt.—Król zatwierdził pełnomocnictwa Canalejasa i nadał mu prawo dokonania potrzebnych zmian w składzie gabinetu.

Fez.—Dzień 14 marca przeszedł spokojnie. Plemie benimter po odebraniu oręża wypuściło na wolność wziętych do niewoli żołnierzy Magally. Donoszą, że plemie to wysłało do Mekines znaczną ilość wojska, która wszedłszy do miasta ogłosiła sułtanem Mulej Izmaela.

Ateny.—Po długich dyskusyach izba przyjęła wniosek o nabyciu przez państwo dużych posiadłości w Tesalii w celu rozparcelowania takowych.

Rzym. — W obecności pary królewskiej został otwarty międzynarodowy kongres sztuki.

Giełda Petersburska.

Dnia 21 marca 1911

4% Renta Państwowa	94½
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem	—
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	—
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	461
5% „ „ 1866 r.	356
5% Obl. prem. Szlach. Banku.	333¼
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	573
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	523
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	410
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	148
„ Bransk. Fab. Szyn	146½
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	261
„ Putiłowsk.	144½
„ Bakinsk. T wa Naftow.	272
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Ros. Tow. kopalni złota	266
„ Koł. fabr. maszyn	248
„ M. K. Wor. kol.	633
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	192
„ Mosk. Kazań. kolej	—
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	325
„ „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	104
5% „ 1906 r.	103⅜—103⅞
5% Świadectwa włościańskie	100½
5% Pożyczka 1908 r.	—

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi bez zmian; z premiówkami podniecone.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 21-go marca 1911 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216.15— kup.	216.10
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	100 40
4% renta państwowa 1894 r.	94.00
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216 30
Dyskonto prywatne	3⅛%
Usposobienie mocne.	
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.55
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	266.375
Cena najwyższa	268.375
4% renta państwowa 1894 r.	94.25
4½% pożyczka 1909 r.	101 40
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	106.00
Dyskonto prywatne	$2^{4}/_{16}$%
Usposobienie mocne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105½
4½% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	99⅞
Usposobienie mocne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	—

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Samara. — Pszenica rosyjska 78 — 85 kop., żyto 87 kop. Dowóz niewielki.

Tietiusze. — Żyto 55 — 60 kop., owies 46 — 51 kop., mąka 65 — 70 kop.

Kazań. — Żyto 68 kop., owies 45 — 48 kop., mąka 72 kop.

Symbirsk. — Żyto targowe suche 59 — 61 kop., mąka żytnia 63 — 65 kop.

Libawa. — Usposobienie z żytem słabe, z owsem białym stałe, z pozostałem zbożem bez zmian. Żyto 80 kop., owies biały zwyczajay 71 kop., czarny 82 kop., hreczka 81 kop.

Odesa. — Usposobienie ospałe. Pszenica odeska ulka 96 kop., żyto 70 kop., owies zwyczajny 67 kop., jęczmień zwyczajny pastewny 72 kop., kukurydza 56 kop.

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych).

Otwarcie muzeum.

Łódź.—Otwarto tutaj muzeum sztuki polskiej.

Zjazd ziemiański.

Kraków. — Z inicyatywy profesora Morawskiego w uniwersytecie Jagiellońskim odbył się tłumny zjazd ziemiaństwa z Galicyi zachodniej. Zjazd obradował nad obroną kresów zachodnich. Uchwalono zbierać składki na kresowy fundusz szkolny.

Burze morskie.

Chrystyania.—W Norwegii północnej panują wielkie burze morskie. Na morzu zatonęło wiele statków rybackich. Fale wyrzuciły na brzeg zwłoki zatoniętych.

Nawoływanie do strajku.

Paryż.—Związek robotników portowych w odezwie do robotników dokowych wzywa do rozpoczęcia strajku powszechnego, ponieważ właściciele okrętów usiłują unicestwić organizacye robotnicze.

Wizyta Fallières'a.

Paryż. — Odwiedzinom prezydenta Fallières'a w Holandyi nadają wielkie znaczenie polityczne w związku ze sprawą ufortyfikowania Vlissingenu. Królowa Wilhelmina wystąpiła z zaprzeczeniem tych pogłosek, dowodząc, iż wizyta prezydenta jest dowodem nawiązania ściślejszych stosunków z Francyą.

REDAKTORZY i WYDAWCY

TOMASZ MICHAŁOWSKI

ANTONI CZERWIŃSKI

Założona w 1840 roku — Pierwsza w kraju

FABRYKA 1471

farb, lakierów i produktów chemicznych

„J. A. Krausse"

w Warszawie

poleca pierwszorzędnej dobroci:

Farbkę do bieliz. „Indygo-Karmin", Farbkę „ „ w prążkach, Ultramarynę, Pokost, terpentynę, Pastę i krem do obuwia, Glazurę do obuwia, Wosk szewcki, Ćwieki drewn. ameryk. do obuwia, Lak do listów i butelek, Farby olejne, Farby suche, Lakiery spirytusowe, Lakiery emaljowe „Okolin", Lakiery transparentowe, Politury spirytusowe, Bejce angielskie, Zaprawy terpentynowe, Masy woskowe i t. p.

Fabryka i kantor ul. Bonifraterska № 9.

Telefony: № 18-48, 86-75, 86-76.

Skład fabryczny ul. Miodowa № 3. Telef. 35-73.

Ostrzeżenie: Prosimy zwracać uwagę na naszą markę fabrycz. „Oko", gdyż w handlu znajdują się podrab. towary.

Pierwsza Kijowska Fabryka bielizny

W. M. Kaufman i S-ka

Funduklejowska 12, naprzeciwko kolegium Pawła Gałagana. Telefon 16-50

Specyalny magazyn fabryczny. Najrozmaitsza bielizna różnych kolorów i fasonów. **Na obstalunki posiadamy zawsze w wielkim wyborze materyały rosyjskie i zagraniczne.** Przeróbka i znaczenie bielizny. Obstalunki wykonują się sumiennie i na czas. 968

Nagrodzony złotymi medalami rosyjsk. i zagranicz.

Specyalny zakład ortopedyczny S. Heinricha

zostal przeniesiony w styczniu r. b. z Warszawy do Kijowa **na Kreszczatyk № 23.**

Fabrykacya sztucznych rąk i nóg, leczniczych aparatów i gorsetów według systemu profesora Hessinga, bandaży rupturowych i t. p. 808

Zakład pozostaje pod osobistem kierownictwem S. Heinricha, nagrodzonego dyplomem w Paryżu.



Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach, ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii, życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego, barwnego życia, i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski, i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 15. 1237

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego",

zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12. Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1.

Biuro Rachunkowe Oddział Zleceń

Kijów, Kreszczatyk № 42 m. 29.

Polecone kupno: Will ładnie położonych Majątków ziemskich od 50—300 dzies. w kraju Połud. Zach. Wymag. porządne domy miesz. i zabud. gospod., parki, woda.

Polecona sprzedaż: Domów i placów na budowę domów dochodowych w dobrych punktach w Kijowie i w Żytomierzu. 1707

Tekturę asfaltową znanej trwałości i dobroci.

Roboty asfaltowe wylewanie chodników, dziedzińców, bram, tarasów, izolacyę fundamentów

Krycie dachów tekturą asfaltową na listwy, na gładko (bez listew) i podwójną warstwą (dachy klejone);

Wyborową smołę gazową i specyalny lak asfaltowy do smarow. dachów.

POLECA: 780

Warszawskie przedsiębiorstwo asfaltowe i fabryka tektur

dawniej inżyniera **SPORNEGO**

Biuro przedsiębiorstwa w Warszawie

ulica Solec № 58 (blizko Tamki). — Telefon № 667.

Poszukiwani są przedstawiciele.

„Biuro Melioracyi Rolnych"

Knopiński i Kraski 1165

Biuro centralne, Warszawa, Nowogrodzka Nr. 41, telef. 48—52.

Oddział w Winnicy na Podolu.

Przedstawiciel W. Ilnicki Inżynier Agronom. Wykonywa z gwarancyą wszelkie prace melioracyjne: drenowania pól, gospodarstwa rybne, melioracye łąk, osuszanie błot, budowa upustów, przewałów, mostów, filtrów i osadników dla zakładów przemysłowych, oraz budowa dróg bitych i kolejek podjazdowych.

W czasie kontraktów mieszka inżynier Ilnicki, Hotel „François".



TYGODNIK ILUSTROWANY DLA MŁODZIEŻY

Prenumerata wynosi tylko: Rocznie Rb. 2. 50, Z przesyłką Rb. 3. 50 — 65 kop. kwartalnie, z przesyłką 90 kop.

Rocznie **12** tomów POWIESCI

BEZPŁATNIE

(za zwrotem kop. 20 za tom na oprawę)

MOJE PISEMKO

Najtańszy Tygodnik obrazkowy dla dzieci do 10 lat. **50 kop.** KWARTALNIE, z przesyłką **75 kop.**

Redaktorka MARYA BUJNO ARCTOWA

Adres Redakcyi: Warszawa, Ordynacka № 8 i Księgarnia M. ARCTA, Nowy-Swiat № 53. 1773

Żądajcie Numerów **DARMO** Żądajcie Numerów



Ognioochrony ręczne Rottera

najnowsza konstrukcya, znacznie ulepszona, zupełne bezpieczeństwo, bezwzględna sprawność 17325

Generalna reprezentacya i skład

Michał Bukowiński

Kijów, Kreszczatyk 5

Cenniki i opis gratis i franco

Otrzymaliśmy

Rok Polski

W ŻYCIU TRADYCYI i PIEŚNI

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego".

KOPIA

T-wo Werolit w Kijowie

Sz. P.

Najuprzejmiej dziękuję za przysłane mi farby „**Werolit**". Od 30 lat pokrywam temi farbami ściany w mojej garkuchni. Farby olejne od tłustej pary niszczą się prędko. Obecnie ściany pokryte farbą „Werolit" mają lustrzany połysk i działają odpornie na tłustą parę. Z poważaniem kuchmistrz Albin.

Najlepsze w świecie farby 1786

WEROLIT

Patent wynalaz. A. D. Litwinowskiego.

NIEZRÓWNANE

w zastosowaniu do wszel. robót przy podłogach, dachach, wagonach, parostatkach, rolniczych i innych narzędziach, szyldach i t. p.

LUSTRZANY POŁYSK

Nie wymagają lakierowania. Nie pękają, nie przepalają się i nie ścierają się. Szybko schną.

Odporne na dział. kwas., gazów, wody i ognia

T-wo „WEROLIT"

Kijów, M. Podwalna 14. Telef. 22-14.

Cenniki bezpłatnie.

Jedyny Magazyn **Saratowskich Sarpinek**

SIROTKINA

Kreszczatyk Nr 10

Sarpinki na sezon 1911 r. 1780

Ziemia do kupienia

żytnia i pszenna, miejskie grunty na ogrody i place podmiejskie, wszystko naokoło miasta, przy stacyi kolei nad samą granicą pruską. Cena od **100** do **300** rubli za mórg. Place i ogrody blisko miasta drożej. Zgłaszać się wprost do właściciela majątku **GRAJEWO,** gub. łomżyńska; poczta, telegraf: stacya kolei **Grajewo**. Jechać trzeba przez Białystok. 1778

Najtańszy, najskuteczniejszy środek przeczyszczający

RICINUS SICCOL

dostać można we wszystkich składach aptecznych i aptekach. 1670

Specyalna pralnia chemiczna i farbiarnia **ZAJCEWA**

Prorezna № 2, telefon 16-63.

Przyjmuje się do prania koszule, kołnierzyki, mankiety. Obstalunki terminowe wyk. w ciągu 5-ciu godzin. 755

Drukarnia Polska

Kreszczatyk 38. TELEFON 1672.

Zaopatrzona w najnowsze czcionki i ornamenty oraz specyalne maszyny.

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE

TYLKO ZARZĄD DRUKARNI

BEZ POŚREDNIKÓW

Ceny umiarkowane. 385

Stefan Tchorzewski i S-ka

w Mohylowie-Podolskim

Kijowska ulica, lokal b. Syndykatu Rolniczego. Telef. 82.

Poleca ze swego składu:

Garnitury parowe i Koniczyniarki. Hotherwa i Schrantza;

Motory naftowe „INTERNATIONAL"

Pługi jedno i wieloskibowe: Bechera, Sacka, Zawadzkiego, Ekkerta, Wacka i inne.

Kantońskie maszyny i narzędzia do kukurydzy.

Kultywatory: sprež. „Gryf". Bechera i Wentzkiego; amerykańskie „Planet".

Siewniki zwyczajne i kombinowane: Fliwerta i Dediny, Melichara, Sacka i in.

Mac-Cormick'a maszyny żniwne: Szpagat oryginalny manilski. Części zapasowe.

Nasiona z gwarancyą kiełkowania i czystości: lucerny, koniczyn, kukurydzy, grochów, buraków pastewnych, zbóż jarych i ogrodowe. 1640

Wskutek trwałości — taniość.

75% oszczędności

zużywania prądu. Elektryczne lampki żarowe

„Grec" **Niesłychana trwałość**

Przyjem. światło. Są na składzie w Biurze Techn. Inż. **R. Dąbrowskiego.**

Kreszczatyk № 8, telefon 769-53



Ach! Ach! Ach!

Co za delicye leguminy

HERMANA! Żądajcie wszędzie!

Przedwczoraj: zachwycaliśmy się **galaretką mleczną Hermana** (z sokiem truskawkowym).

Wczoraj: jedliśmy wyborną **galaretę poziomkową Hermana.**

Dziś: mamy na obiad ulubione japońskie **„Kekko" Hermana** (z sokiem waniliowym).

Jutro: (dowiedziałem się pod sekretem od kucharki Paraski) **wyborny pudding Hermana.**

Pojutrze: Dotąd jeszcze tajemnica, prawdopodobnie znakomity **krem Hermana.** 888

Przedstawicielstwo na Rosyę

T-wo Ejczis i S-ka

Kijów Telefon № 6-33.

JAROSŁAWSKIE i KOSTROMSKIE

Płótna

G. SOKOŁOWA

Kreszczatyk 54.

Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpet., prześcieradła, got. bieliznę męską, towary bawełniane i wiele in. przedmiotów. Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem proszę się osobiście przekonać. 651

NASIONA,

ogrodnicze, kwiatowe, gospodarskie i inne, wysokiego gatunku.

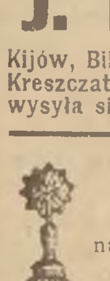
nawozy sztuczne:

Ceny umiarkowane.

Specyalny magazyn nasion

J. BERZIN

Kijów, Bibikowski-Bulwar Nr 2, róg Kreszczatyku. Ilustrowane katalogi wysyła się bezpłatnie. 446



608

najrozmait. wzorów **frędzli** 1215

do rolet, mebli, draperyi, sznury, taśmy, chwasty, jak również przybrania do **damskich sukien**, wykonanie obstalunków we wszelkich kolorach i wzorach, wielki wybór rolet maszynowych. **Ceny nizkie tylko u**

L. Rajgorodeckiego

Luterańska 3, róg Kreszcz. 2 gi dom.

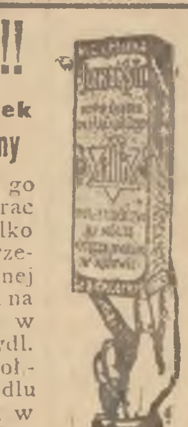
Student przyjmie kondycyę na wieś, na wakacye i rok szkolny. Monasterzyska kijow. gub. Baczkuryn p. Humnickiemu dla Brzozowskiego. 1776

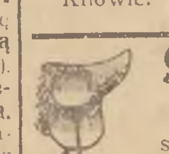
JUROKSIL!!!

niebywały środek do prania bielizny

Bez chlorku!!!

gdyż, używając go niepotrzeba prać bielizny, a tylko wymieszać i przepłukać w zimnej wodzie. Objaśn. na etykiecie. Żąd. w skład. apt. i mydl. Sprzedaż w Poł.-Ros. T-wie Handlu Towar. Aptecz. w Kijowie. 162





Siodła

damskie i męskie

spacerowe, francuskie, ekonomiczne na łękach wojskowych, wyścigowe lekkie, robocze do ujeżdżania koni, zwyczajne dla służby i leśników, od rb. 35, poleca specyalista - siodlarz niedrogo.

Warszawa, Marszałkowska 145

p. f. Ziemski.

1706 Właściciel **OSIŃSKI.**

Od 25 do 50

tysięcy pod zastaw ziemskiego majątku w kijowskiej lub podolskiej i wołyńskiej guberniach, w powiatach, graniczących z kijowską, zwracać się: poczta Bosy Bród F. Tłuchowski — bez pośredników. 1630

Rządca lub kontroler

wszechstronnie wykształcony z długoletnią praktyką w Galicyi poszukuje odpowiedniej posady. Austrya, Galicya, Podhajce Żochowski. 1620

Mechanik były monter fabryki „Repphan", wszechstronnie obznajmiony z maszynami cukrowniczemi i garbarskiemi, posiada chlubne świadectwa, życzy sobie zmienić posadę od d. 1 maja r. b. Berdyczów, gub. kijowska, fabryka Karola Szlenkera, mechanik Jan Lisiecki. 1612

Maszynista w sile wieku z kilkoletnią praktyką poszukuje zajęcia. Adres: poczta, Olszanka gub. podolska, P. Pruski. 1720

Polka zagranicz. wykształ., pos. pols., franc., dosk. niem., teor., posz. pos. naucz., opiekun. lub do towarz. Listownie: Nesterowska 21 m. 3. 1725

Poszukuję posady kasyera

w sklepie, szwajcara lub innego odpowiedniego miejsca. Bliższe wiadomości: Kijów, Głuboczyca № 93. S. Iakowlew dla K. Zdanowicza. 1719

Marmury sztuczne do zewnętrznych robót:

Fasady, ściany, magazyny i t. p. architekt. upiększenia. Płyty cementowe na podłogę firmy

Orth i K-o w Warszawie.

Inżynier K. SROKOWSKI

Tymofejowska 5. Telefon 122. 341

Paltoty

angielskie wiosenne i demi-saison z najmodniejszych materyałów i fasonów w wielkim wyborze. S.-Petersburska fabryka bielizny i krawatów.

R. M. HERSZMAN

Prorezna 2 telef. 282.

Przyjmują się obstalunki, przeróbki i znaczenie bielizny. Ceny sumienne i stałe. 1716

Dobra Obodowieckie

Poczta i telegraf Obodówka gub. podolskiej będą miały do sprzedania w w tym sezonie **jaj bażancich**

2,500 sztuk.

1730

Bużany

Obora zarodowa rasy **Simmenthal.** Sprzedaję **buhajki** po importowanych stadnikach **od 6 do 14 miesięcy** po 6 rb. za pud żywej wagi; poczta Drużkopol na Wołyniu. 1788

E. Herse

4 Prorezna 4

Telefon 1133.

Nowości dla kostyumów

Kapelusze 1781

Rękawiczki

95 kop. i 1.20



Zakład zegarmistrzowski

Niecielskiego i Jagodzińskiego

w Kijowie. Tel. 1888

Poleca zegarki i zegary najcelniejszych fabryk. Największy wybór. Ceny realne. Zupełna gwarancya. Przy zakładzie wzorowa pracownia zegarmistrzowska. 719

Nauczycielka zna jęz., muz. szuka pos. do mał. dzieci tu lub na wsi za małą pensyę. Kijów, poste-restante O. K. 1747

Jampol-Podolski

Prenumeratę i ogłoszenia do

„Dzien. Kijowskiego"

przyjmuje 398

p. Władzimierz Biesiekierski.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk Nr 38.